

Fakty, poglądy, opinie



Prawo rozrzutności

Co roku wydawanych jest na świecie ponad 730 tys. prac naukowych. Mniej więcej co piąta nigdy nie będzie zacytowana, ma więc wartość makulatury. W Polsce ten wskaźnik wynosi 23 proc. – czyli w okolicach średniej.

Bezwartościowych publikacji naukowych ukazuje się przeciętnie ponad 400 każdego dnia, z tego najwięcej (około 100) w Stanach Zjednoczonych. Te liczby są bardzo zaniżone, gdyż obejmują jedynie artykuły w wyselekcjonowanych, uznanych za najlepsze periodykach naukowych – jest ich obecnie ponad 8500. Nikt natomiast nie potrafi zliczyć prac ukazujących się w czasopismach o mniejszej randze, mało znanych, lokalnych, albo w zeszytach naukowych, których nakład przeważnie tylko zdobi półkę w gabinecie redaktora naczelnego(...)

Podane na wstępie liczby pochodzą z bazy danych National Scientific Indicators, którą opracowuje filadelfijski Institute of Scientific Information (ISI). Najnowsza baza obejmuje prawie 12 mln publikacji i 130 mln ich cytowań we wszystkich krajach i dziedzinach nauki w latach 1981–2000. Można z niej wyczytać, że w pierwszych pięciu latach od chwili publikacji odsetek niecytowanych prac maleje, a następnie ustala się na poziomie nieco ponad 19 proc.(...)

Drenaż

20 mln funtów (około 28 mln dol.) na powstrzymanie drenażu mózgow z Węgier, Polski, Estonii i Czech przeznaczy czołowa brytyjska fundacja badań medycznych The Wellcome Trust.

Częstym motywem wyjazdów naukowców za granicę jest brak środków na badania naukowe w ich ojczystych krajach, dlatego też Funda-

Polska z 23 proc. niezauważonych prac plasuje się w środku i może cieszyć, że jesteśmy pod tym względem trochę lepsi od wielu naszych sąsiadów.

Skoro tyle prac okazuje się nie mieć wartości, to – powiedzą niektórzy – w nauce marnuje się sporo pieniędzy. To prawda, ale niestety nie można z góry przewidzieć, które prace okażą się bezwartościowe, a gwarancji sukcesu nie daje nawet ich recenzowanie przed opublikowaniem. Działalność naukową charakteryzuje pewna naturalna rozrzutność – przyzwolenie na to, że nie każdy wydatek i wysiłek zakończy się sukcesem. Postęp nauki to przecież mozolne układanie gigantycznej i skomplikowanej łamigłówki, nie powinna więc dziwić spora liczba prób nieudanych.

Panuje dość powszechna opinia, że znaczących odkryć można dokonywać tylko w młodym wieku. Jeśli ktoś nie ma wyróżniających się wyników, powiedzmy – przed czterdziestką, to – zdaniem wielu – powinien zrezygnować z uprawiania nauki(...)

Nietrudno podać jednak przykłady inne, choćby z fizyki, którą znam najlepiej. Wilhelm Conrad Röntgen skończył 50 lat w marcu 1895 r. i gdyby w parę miesięcy potem odszedł z tego

świata, nikt by dziś nie pamiętał, że w ogóle istniał. Tymczasem 8 listopada 1895 r. odkrył promienie X i stał się jednym z najsławniejszych uczonych. Max Planck miał 42 lata, gdy zapoczątkował teorię kwantów, Denis Gabor podał zasady holografii w wieku 48 lat, Heike Kamerlingh-Onnes odkrył nadprzewodnictwo mając lat 58 i wszyscy oni zdążyli jeszcze otrzymać zasłużone Nagrody Nobla. Tak więc przysłowiową buławę marszałkowską nosi niemal każdy naukowiec. Można co najwyżej przyjąć, że wraz z wiekiem prawdopodobieństwo zostania „marszałkiem” wyraźnie maleje.

Nasz zawód ma wiele wspólnego ze sportem, gdzie rozrzutność jest jeszcze większa. Trenują setki tysięcy kandydatów na mistrzów i rekordzistów, a na podium są zwykle trzy miejsca. I nie ma metody, aby z góry przewidzieć, kto na tym podium stanie i zrezygnować z finansowania pozostałych. Największą zaś rozrzutność wykazuje przyroda: z wielu milionów zarodników i nasion tylko nieliczne mają szansę przeżycia i zapoczątkowania nowego organizmu. Może prawo rozrzutności jest częścią ładu tego świata?

Andrzej Kajetan Wróblewski

autor jest profesorem
na Wydziale Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego

cja Wellcome chce finansować ich badania w kraju zamieszkania. Podobne inicjatywy realizowane w odniesieniu do Australii, Nowej Zelandii, RPA i Indii spełniły swoje cele. 95 proc. naukowców z tych krajów, którzy otrzymali stypendia, pozostało w kraju – podała fundacja w komunikacie prasowym. Pierwsze stypendia dla naukowców (tzw. International Senior

Fellowships) z czterech krajów postkomunistycznych będą przyznane na początku przyszłego roku. Stypendia obejmą wynagrodzenie za pracę, wydatki poniesione z tytułu badań i koszt sprzętu. W ciągu pięciu lat Fundacja rozdysponuje po cztery mln funtów rocznie.

em, pap

Wprost, 1 sierpnia

wybrała Ewa Sapeńko

Przegląd prasy

O dodatkowej rekrutacji na nowy rok akademicki w zielonogórskich uczelniach można było przeczytać 20 lipca w Gazecie Lubuskiej. Politechnika Zielonogórska dysponuje jeszcze wolnymi miejscami na mechanice i budowie maszyn, Wyższa Szkoła Pedagogiczna przeprowadzi wrześniowy nabór na 16 kierunków. Najwięcej wolnych miejsc czeka na przyszłych studentów na historii i fizyce.



Również Gazeta Lubuska zaprezentowała swoim czytelnikom nowe wydziały jakie powstaną na Uniwersytecie po połączeniu podobnych jednostek organizacyjnych Wyższej Szkoły Pedagogicznej i Politechniki Zielonogórskiej – Wydział Nauk Ścisłych i Wydział Zarządzania. W skład tego pierwszego wejdą Instytut Matematyki WSP i PZ, Instytut Fizyki WSP i Centrum Astronomii WSP. Za dwa lata wydział otrzyma nowy budynek, jego

budowa już się rozpoczęła. Do tego czasu nowy wydział będzie rozlokowany w dwóch miejscach – przy ul. Podgórznej i na Placu Słowiańskim. Natomiast Wydział Zarządzania powstanie przez połączenie Instytutu Organizacji i Zarządzania PZ, Instytutu Informatyki i Zarządzania PZ oraz Instytutu Zarządzania WSP. Ta jednostka wprowadzi się do zmodernizowanego budynku Instytutu Budownictwa. Na ten cel przeznaczono 4 mln zł. To mało – twierdzi rektor Michał Kisielewicz – ale na początek wystarczy. Budowa również powinna potrwać 2 lata.



Niestety kilka dni później – Gazeta Lubuska z 21 sierpnia donosi już mniej optymistycznie, że uczelniane inwestycje są zagrożone z powodu złego stanu finansów publicznych. –W ministerialnych planach przyznano nam ok. 8 mln zł na inwestycje –

mówi rektor prof. Michał Kisielewicz. – Ale nie wiemy, ile z tego dotrze do nas. W ministerstwie Edukacji nie potrafiaj jeszcze nic powiedzieć. Na razie zadania realizujemy zgodnie z planem – mówi M. Kisielewicz. W tym samym artykule ogłoszono wyniki konkursu na logo Uniwersytetu. Pięciosobowa komisja wytypowała 3 z 311 nadesłanych prac. jednogłośnie wybrano projekt autorstwa Marii Kincel ze Świdnicy koło Zielonej Góry. Otrzyma ona nagrodę w wys. 2000 zł.



Prof. Michał Kisielewicz został mianowany rektorem Uniwersytetu Zielonogórskiego – donosi Polityka prezentując zdjęcie i krótką notkę biograficzną pierwszego rektora nowej uczelni. Prof. Kisielewicz ukończył Liceum Pedagogiczne i Studium Nauczycielskie. Pracując już jako nauczyciel fizyki ukończył studia matematyczne w

poznańskim UAM. Trzydzieści lat później był już profesorem. Jest twórcą teorii inkluzji różniczkowo-funkcjonalnych typu neutralnego. Przez wiele lat był rektorem Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Zielonej Górze, a ostatnio rektorem Politechniki Zielonogórskiej. Jest członkiem Komitetu Matematyki PAN.



Chlubą miasta będzie Biblioteka Uniwersytecka, która za dwa lata powstanie na niewielkim placu przy gmachu głównym WSP – czytamy w Gazecie Zachodniej z 29 sierpnia. Na konkurs, który władze WSP ogłosiły w lipcu, wpłynęły 24 prace z całej Polski. Sąd konkursowy pod przewodnictwem wrocławskiego architekta Andrzeja Zwierchowskiego wybrał projekt Andrzeja Owczarka z Łodzi. Budowa biblioteki to najważniejsze zadanie, jakie stoi przed łączącymi się uczelniami. Koszt inwestycji wyniesie ok. 25 - 27 mln zł (biblioteka Collegium Polonicum w Słubicach kosztowała 25 mln). Pieniądze uczelnia otrzyma z budżetu państwa. Nie wiadomo jeszcze z jakich środków powstanie drugie skrzydło gmachu, w którym ma mieścić się Archiwum Państwowe. Budowa Archiwum to osobna inwestycja – projekt jest tak przygotowany, że budowę można przeprowadzić etapami. Na razie uczelnia dostała milion złotych od miasta Zielona Góra. Władze WSP przeznaczyły je na sfinansowanie projektu architektonicznego. – czytamy na pierwszej stronie Gazety.



1 września – w dniu kiedy weszła w życie ustawa powołująca Uniwersytet Zielonogórski - Gazeta Zachodnia rozpoczęła odliczanie dni do inauguracji roku akademickiego. Odbędzie się ona 28 września. Przez 27 dni w każdym wydaniu Gazety czytelnicy znajdą różne informacje dotyczące nowej uczelni.



Pierwsze strony poniedziałkowych wydań obydwóch lokalnych gazet (3.09.2001) niemal w całości poświęcono Uniwersytetowi. Gazeta Zachodnia zamieściła obszerną relację z uroczystych obrad Senatu, na których honorowym gościem był prof. Andrzej Wiśniewski – ostatni rektor WSP. – Andrzeju, jestem Ci ogromnie wdzięczny, że udało nam się dobrać do końca i pozostać w przyjaźni. Zrealizowaliśmy ideę, której rodowód sięga lat 60. – dziękował prof. Wiśniewskiemu rektor Uniwer-

sytetu prof. Michał Kisielewicz. Na uroczystym Sejmiku podjęto też kilka uchwał roboczych, m. in. powołano Instytut Biotechnologii i Ochrony Środowiska. Połączono też uczelniane biblioteki i Studia Języków Obcych. Gazeta Lubuska również w skrócie przedstawiła drogę zielonogórskich uczelni do Uniwersytetu, i tak jak Gazeta Zachodnia zaprezentowała uchwały podjęte podczas uroczystego posiedzenia Senatu. Czytelnicy Lubuskiej mogli też zapoznać się z logo Uniwersytetu. Nie jest to projekt, który wygrał konkurs, ale znak przygotowany przez plastyczkę Alicję Matwiejczak. W literach UZ wpisany został orzeł piastowski w koronie, jako charakterystyczny dla naszych ziem. O insygniach rektorskich Senat zadecyduje później. Tablice informacyjne byłych uczelni zostaną zachowane i trafią do przyszłego muzeum uniwersyteckiego.



W ramach codziennego odliczania dni do inauguracji na Uniwersytecie Gazeta Zachodnia 8 września informuje o ruchach kadrowych na uczelni. Urzędnicy nie wiedzą jeszcze dokładnie ile osób zmieni „stołek”. Pewne jest za to, że nikt nie „poleci” ze stołka. – Być może nawet zatrudnimy kilka osób do administracji – mówi rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego prof. Michał Kisielewicz. Na byłej Politechnice pracowało 453 pracowników naukowych, 411 pracowników administracji i obsługi. Natomiast była WSP to 689 pracowników naukowych i 370 pracowników administracyjnych i obsługi.



10 września Gazeta Zachodnia zastanawia się nad tym kto zostanie patronem Uniwersytetu Zielonogórskiego? Na pewno nie ma na to szans profesor Tadeusz Kotarbiński – patron byłej WSP. W grę nie wchodzi też kosmonauta Jurij Gagarin (patron WSI) ponieważ Senat uczelni chce nawiązać do historii Polski lub tradycji uniwersyteckich. – Najlepiej, gdyby został nim któryś z Piastów – proponuje jeden z profesorów. – Może ostatni z rodu – Kazimierz Wielki?



Pierwsze w historii Uniwersytetu Zielonogórskiego i pierwsze w historii Instytutu Politologii obrony prac magisterskich odbyły się 10 września, o czym dzień później obszernie poinformowała Gazeta Lubuska. Instytut Politologii istnieje dopiero

cztery lata, więc absolwenci 5-letnich studiów magisterskich przed specjalną komisją staną dopiero za rok. Jednak Anna Słońska i Barbara Garczyńska miały indywidualny tok nauczania i w ciągu czterech lat zaliczyły nawet więcej przedmiotów niż zawiera obowiązujący program pięcioletnich studiów. Roman Bajor natomiast jest absolwentem dwuletnich uzupełniających studiów magisterskich. Obecnie na politologii na Uniwersytecie Zielonogórskim studiuje tysiąc osób, które mogą specjalizować się w ustrojoznawstwie, prakseologii politycznej lub europeistyce.



13 września Gazeta Lubuska informuje o międzynarodowej konferencji naukowej, dotyczącej nauczania blokowego i zintegrowanego przedmiotów humanistycznych w zreformowanej szkole, która rozpoczęła się na Uniwersytecie Zielonogórskim. W spotkaniu wzięło udział ok. 80 osób, w tym zaproszeni goście ze Lwowa, Hradec Králové i Brna, a także przedstawiciele znanych wydawnictw pedagogicznych. Organizatorami trzydniowej konferencji jest Instytut Historii, Zakład dydaktyki Historii UZ oraz Krajowa Komisja Dydaktyki Historii.



Andrzej Greinert – pracownik naukowy Uniwersytetu Zielonogórskiego został laureatem naukowej nagrody Zielonej Góry – poinformowała 17 września Gazeta Lubuska. Nagrody zostały wręczone na uroczystej sesji Rady Miasta w zielonogórskim ratuszu. Do przyznawanej corocznie nagrody naukowej zgłoszono trzy kandydatury. Andrzej Greinert zajmujący się ochroną środowiska miejskiego Zielonej Góry najbardziej – zdaniem prezydenta miasta – zasłużył na to wyróżnienie. Poza nagrodami naukowymi przyznawane są również nagrody kulturalne i sportowe.



Najważniejsze jest teraz opracowanie regulaminu studiów. Senat Uniwersytetu musi to zrobić do 28 września – mówi rektor UZ prof. Michał Kisielewicz w Gazecie Zachodniej (18.09). W związku z tym nie wiadomo na razie kto stanie na czele uniwersyteckiego Samorządu Studenckiego. Wybory nie mogą się odbyć przed ustaleniem regulaminu, dlatego też na to pytanie będzie można odpowiedzieć prawdopodobnie dopiero w listopadzie.

czytała Ewa Sapeńko



Po barbarzyńskim akcie bandytyzmu międzynarodowego

Nazajutrz po zaatakowaniu narodowych symboli Ameryki, JM Rektor skierował depeszę z wyrazami solidarności i poparcia.

**Jego Ekscelencja
Christopher R. HILL
Ambasador
Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej
w Warszawie**

W imieniu społeczności akademickiej Uniwersytetu Zielonogórskiego i moim własnym pragnę przekazać na ręce Pana Ambasadora wyrazy głębokiego współczucia i żalu z powodu tragicznych skutków aktów terroru, które dotknęły w dniu 11 września 2001 r. Stany Zjednoczone Ameryki. Jesteśmy głęboko wstrząśnięci okrucieństwem i bezwzględnością wymierzoną przeciw życiu ludzkiemu i podstawowym wartościom cywilizacji. Jako stypendysta IREX mieszkałem przez 6 miesięcy w Nowym Jorku w pobliżu miejsca tragedii. Tym boleśniej odebrałem bestialstwo tego aktu terroru. Wierzę, że uniwersalne wartości humanizmu i demokracji reprezentowane i wyznaczone przez Naród Amerykański zwyciężą fanatyzm im zagrażający.

Z wyrazami głębokiego szacunku
REKTOR Uniwersytetu Zielonogórskiego
prof. dr hab. Michał Kisielewicz